

Grafika czarnych gałęzi (albo: Okład z zapachów)

Nowy tom Zdzisławy Górskiej „Zawirowania” *) zdaje się być jeszcze oryginalniejszy, może będzie plasowany na wyższej półce od „Ulotności”. Zatem to swego rodzaju liryczny progres. Wprawdzie poetka nadal przemawia swoją własną dykcją, lecz dopływają tu nowe obrazy, odkrywcze, również pod względem formalnym. Dla przykładu wiersz „Escape” – wiersz zapisany graficznie, to jakby echo kaligramów Apollinaire’a. Bo może lewe brzegi zapisu to zarys parasola? (zaistniał w wierszu) a może skrzydła pomagające ucieczce właśnie? Lecz to forma.

Natomiast w „Zawirowaniach” czytelnik spotyka piękne sformułowania, metafory nowe i świeże, jak incipit wiersza „Wniwecz”: *pukanie wskazującym palcem / dzięcioła / w strukturę znaną i nieznaną / jednocześnie*. Albo jak w wierszu „Tej jesieni”: *Wierzby trzymają wąskie / liście na uwięzi / żeby wiatr październikowy / mógł odwrócić wszystkie / na srebrną stronę*. Lub w „Porównaniach”: *W listopadzie patrzę na grafikę czarnych / gałęzi odbitych żalobą na szarej ścianie*. A kolory – także w tym wierszu – sfrunęły: *odeszły do tęczy (...) uszkodzonej przez odrzutowce*.

Nasze trwanie dyktuje „Pośpiech” - a przecież *z każdego miejsca ta sama droga / do nieba*. Wspomnijmy również o innym poetyckim zdaniu z wiersza „Boli”: *Nie pomoże nawet okład / z zapachu / wszystkich wokół kwitnących / czereśni* – jakież to oryginalne, zaskakujące a, zdawałoby się, przecież proste. Piękno pejzażu w słońcu, które bohaterka wiersza *nawija na tęczę przeżyć*, pomaga z niepokojem pytać, co dalej: *Czy wolno mi będzie te dary / zabrać ze sobą?* („W słońcu”). Właśnie stąd się to bierze – z poetyckiej wyobraźni.

Interesujące są również sformułowania „spoza natury”, bo jakże codzienne, zdawałoby się, obrazowanie z wiersza „Dobre jutro”: *piekarniki aut dyszą zapaleniem płuc / tego świata*. Z jednej strony mamy rustykalne obrazy kwitnących sadów, z drugiej koszmar skutków ubocznych naszej cywilizacji. Zdzisława Górską wielokrotnie podkreślała swoje proekologiczne stanowisko, także w swoim malarstwie – a tak, Górską tworzy urocze obrazy – piętnuje to, co niszczy nasze – jeszcze - naturalne piękno.

Bardzo trafnie zauważył Ryszard Mścisz, we wstępnym szkicu do zbioru „Zawirowania”: *Zdzisława Górską poszukuje jakiejś prawdy o sobie, świecie, poezji, pozostaje niezwykle uważną rejestratorką świata, który poetycko przetwarza, obnaża, zderza z własnym wewnętrznym odczuwaniem (...) Czytelnik może jednak przekonać się, z jakim talentem to robi (...) jak wiele w jej zbiorku twórczych zdarzeń serca, intelektu i wyobraźni, w jak ciekawy sposób tworzy swój własny świat i z odruchów rzeczywistości kreuje prawdziwą poezję*.

W tytułowym wierszu „Zawirowania” czytamy:

Znam jedynie alfabet od a, ale czy do zet

i dziesięć mocnych cyfr, którymi można

określić obecność kwazarów i komet

w nieobliczalnym kosmosie

nie potrafię rozsupłać bólu i zwątpienia

To właściwie kosmologia. Takie pytania stawiają także filozofowie, w tym ks. prof. Michał Heller, laureat Nagrody Templetona, naukowego Nobla. Owszem, spoglądając w bezkres morza, w nieogarniony panteon gwiazd, takie pytania do nas – lecz czy wszystkich? – docierają. Ontologiczna zaduma w liryce Górskiej pojawia się nie pierwszy raz - owe pytania zasadnicze, rudymentalne, zajmowały poetkę stale.

Intryguje wiersz „Wytrwale” – wiersz szczególny, wyrażający w pewnej mierze sumę przemyśleń autorki, warto go zacytować w całości:

po szczeblach sekund i minut

wspinałam się niecierpliwie

do dorosłości

dziś już bardzo dorosła

schodzę powoli

po kruchych szczeblach lat

trzymając się kurczowo

ażurowej balustrady życia

Czas jest dla autorki niezmiernie ważny. Czas nieogarniony, wieczny. Szczególnie widać to w wierszu właśnie „Czas”:

nie goni nie ucieka

wiruje w domyślnym

kulistym błękanie

z niezmierną szybkością

od czasu do czasu ktoś

wypada

odurzony siłą

odśrodkową

poza obręb wiru

i nie chce czy nie potrafi

wrócić

Cóż, tak to ustanowiono. Że życie bnie *Nieustannie do przodu, ale / dlaczego w dół* – pyta bohaterka wiersza „Jutro”. Ale przecież my schodzimy „w dół” już z chwilą narodzin. To przymiot czasu, ludzkiego czasu. I wiemy, że *chwila to muśnięcie motyla* – jak czytamy w innym utworze. To chyba wyraz pesymizmu, lecz przecież na takie dictum natury nic nie poradzimy. I autorka jest tego świadoma, we wstępnym słowie sama wyznaje: *Jest cierpienie, upływ czasu, są bolesne odejścia. Mimo to chce się żyć...* I dodaje : *Samo istnienie jest największą wartością.*

U Zdzisławy Górskiej istotną rolę odgrywa czas – w gruncie rzeczy to kontynuacja powyższego rozważania – czas jako kategoria czegoś minionego, lecz i czas jako przestrzeń nieznaną, potencjalną.

Czas miniony - a Górka wskazuje na moc biograficznych wydarzeń, lecz i nieodgadniony czas przyszły – jaki i jak długi? Sporo swego żalu do historii, do niewskazanych konkretnie osób. *Ten rok odwrócił się ode mnie „Niepojęte”* – wiersz powstał 13.05.2015 – musiał to być jakiś traumatyczny czas, a poetka wcale trzynastki nie traktuje jako liczby feralnej. Można wysnuć tezę, że autorka w tym wszystkim co było i jest, ma pewien rodzaj poczucia samotności. Ale przecież bohater liryczny tych wierszy, raczej alter ego autorki, ma za sobą wiele cennych artystycznych osiągnięć. Łącznie z poczuciem i estymą dla sztuki w ogóle. Stąd odwołania do muzyki, artystów. Dodajmy, że jakże ważną jest tu umiejętność literackiego „czytania” muzyki - są tu przecież wiersze o muzyce.

Poetka wiele miejsca poświęca swej małej ojczyźnie; w tym Przybosiowej Gwoźnicy. *Tyle piękna jest w ciszy / ile odcieni mgieł w oddaleniu horyzontu (...)* *Jestem zamknięta w ramionach wzgórz / i nie muszę stąd odlatywać* („Powidok II). Ilustracje tomu autorstwa Aleksandry Katarzyny Nowak, amerykańskiej artystki, strzyżowianki z urodzenia, walenie przyczyniają się wzbogacenia wizualnego tomu.

Autorka akcentuje – a raczej kontynuuje - także wątki społeczne: *nie ma słowa honoru / wyszło z użycia* („Oddalenia”); Stać ją także na ironię: *Namnożyło się poetów / jak kropli na szybie w ulewę, / jak grzybów po deszczu... / wglądają odbiorców / jak kania dżdżu...* („Pod uwagę I”). A to odważna prawda, bo to prawda!

„Zawierowania” to ważny zbiór wierszy, ważny zarówno dla autorki jak i dla literatury regionu.

*) Zdzisława Górka „Zawierowania”, Bonus Liber, Rzeszów 2020